Rozdział I

CELE WIZYTACJI DEKANATU PUCKIEGO

1. Obowiązek wizytacji parafii na podstawie prawa kanonicznego

Od wczesnych lat dwudziestych XX w. historycy wysuwają postulat opracowania wyników wizytacji kościelnych najpierw pod względem archiwalno-źródłowym, czyli w formie inwentarzy, katalogów czy może nawet opracowań, a następnie pod względem prawno-historycznym w postaci monografii naukowych[1].

Zestawienie dotychczasowych opracowań wizytacji podaje ks. Stanisław Librowski w artykule będącym wstępem ogólnym do planowanego obszerniejszego dzieła dotyczącego diecezji włocławskiej[2]. Zapowiedział w nim, że podjął się *opracowania całokształtu problematyki wizytacji w diecezji włocławskiej* i zamierza przedstawić je w dwóch częściach; pierwsza miała obejmować okres diecezji włocławskiej i pomorskiej, czyli lata 1123-1818. Wydał jedynie jej pierwszy tom, poświęcony opracowaniu materiałów źródłowych w porządku chronologicznym do 1421 r.[3] Natomiast znacznie bogatszych akt wizytacyjnych dotyczących archidiakonatu pomorskiego, w tym i dekanatu puckiego, z XVII i XVIII w. nie udało mu się opracować.

Jego zadanie podjął się częściowo zrealizować ks. Witold Kujawski, który w dwóch tomach 84 i 85 półrocznika „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", opublikował streszczenie relacji z wizytacji kanonicznych biskupów kujawskich i pomorskich w tym również dekanatu puckiego. Jego praca jest pomocna dla ogólnego zapoznania się z problemami podejmowanymi w czasie wizytacji archidiakonatu pomorskiego[4].

---

[1] Por. S. Kurzeba, *Inwentarze a katalogi rękopisów*, w: *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6-8 grudnia 1925 r.*, t. 1, *Referaty*, Lwów 1925.

[2] S. Librowski, *Wizytacje diecezji włocławskiej*, cz. 1, *Wizytacje diecezji kujawskiej i pomorskiej*, t. 1, *Opracowanie archiwalno-źródłoznawcze*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", t. 8, 1964, s. 8.

[3] Dzieło to zostało zamieszczone w dwóch częściach w „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", t. 8. 1964, ss. 5-186 i w t. 10, 1965, ss. 35-206.

[4] W. Kujawski, *Repetytorium ksiąg wizytacji kanonicznych biskupów kujawsko-pomorskich przechowywanych w Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie*. Część I, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne", t. 84, 2005, ss. 93-235; Część II, tamże, t. 85, 2006, ss.149-304.

Zachowane akta zawierające sprawozdania z przeprowadzonych wizytacji w dekanacie puckim charakteryzują się tym, że są jedynym źródłem dość dokładnie opracowanym i starannie spisanym, zwierającym obszerne wiadomości o dobrach materialnych i dochodach Kościoła na kresach północnych Rzeczypospolitej. Podają wygląd i stan kościołów, dóbr materialnych parafii, duchowieństwa, pomocników kościelnych, opisują stan szkół, szpitali i zabudowań gospodarczych parafii.

Obowiązek wizytacji parafii w tym czasie spoczywał na biskupie ordynariuszu. Dekret o reformie uchwalony 3 marca 1547 r. za Pawła III, na sesji 7 Soboru Trydenckiego, zobowiązywał ich do corocznego wizytowania połączonych beneficjów kościelnych związanych z duszpasterstwem. Mieli oni troskliwie zadbać o to, aby *pracę duszpasterską godnie tam wykonywali odpowiedni wikariusze, wyznaczeni przez ordynariuszy*. Ale postanowienie to nie było obligatoryjne, dodano, że biskupom ordynariuszom może wydać się stosowne inne rozwiązanie, dla dobra rządców kościelnych[5].

Dopiero 11 listopada 1563 r. na sesji 24 za Piusa IV, w kanonie 3 dekretu o reformie, uchwalono zasady przeprowadzania wizytacji. Mówiły one przede wszystkim o tym, że jeśli ordynariusz nie będzie w stanie osobiście przeprowadzić wizytacji, wówczas może tego dokonać za pośrednictwem swego wikariusza generalnego czy też wyznaczonego wizytatora. Mógł nim być archidiakon, dziekan lub inny niższy dostojnik, ale musiał dokonywać wizytacji osobiście w asyście notariusza. Musieli oni w ciągu jednego miesiąca od zakończenia wizyt złożyć sprawozdanie, zeznania świadków i kompletne akta lustracji.

Głównym zaś celem tych wszystkich wizytacji *będzie wprowadzenie zdrowej i czystej nauki katolickiej, wypędzenie herezji, zachowanie dobrych obyczajów a poprawa złych, zachęcanie i umacnianie ludu w pobożności przez namowy i upomnienia, utwierdzenie w pokoju i prawości, a także wydanie innych owoców wśród wiernych, stosownie do miejsca, czasu i możliwości, wedle roztropności wizytatorów*. Dalej jest mowa o oszczędnym przeprowadzaniu wizytacji, *ze skromnymi wymaganiami odnośnie koni i służby*, bez wynagrodzenia, a jedynie za żywność, która będzie *dostarczana wizytatorowi i jego ludziom, oszczędnie i z umiarem, wyłącznie podczas wizytacji i dla zaspokojenia niezbędnych potrzeb*. Gdyby wizytator ośmielił się przyjąć od wizytowanych beneficjantów cokolwiek więcej, miał być ukarany w ten sposób, że powinien w dwójnasób w ciągu jednego miesiąca zwrócić kościołowi przyjęte dary oraz innymi karami według konstytucji Sobo-

[5] Zob. *Dokumenty soborów powszechnych. Tekst łaciński, polski*, t. IV (1511-15870), układ i oprac. A. Baron i H. Pietras, Kraków 2005, s. 369-371.

ru Lyońskiego II[6], a także w inny sposób orzeczony w czasie synodu prowincjonalnego i według jego osądu.

Dalej postanowiono, że w czasie wizytacji tylko biskupi lub osoby przez nich delegowane, a nie patroni kościołów, będą mogli dokonywać zmian w wystroju kościoła i w dochodach z budynków kościelnych, ale tylko na konieczne i niezbędne potrzeby kościoła[7]. Natomiast w kanonie 10 tegoż dekretu postanowiono, że podwładni nie mogą zawiesić wykonanie poleceń wizytacyjnych, nawet gdyby odwoływano się od nich do Stolicy Apostolskiej[8]. Obowiązek poddania się wizytacji odnosił się również do zakonów męskich i żeńskich związanych z duszpasterstwem świeckich[9] (w dekanacie puckim odnosiło się to do klasztoru w Żarnowcu).

W XVI w. w Polsce na synodach prowincjonalnych domagano się kodyfikacji kościelnego prawa polskiego opartego na uchwałach *Tridentinum*. Najpierw zwrócono się do prymasa Mikołaja Dzierzgowskiego na synodzie piotrkowskim w 1551 r. z prośbą o opracowanie nowej kodyfikacji, w 1557 r. powołano komisję kodyfikacyjną, w 1561 r. na synodzie warszawskim ponowiono to zapotrzebowanie, w 1577 r. po oficjalnym przyjęciu uchwał Soboru Trydenckiego na synodzie piotrkowskim powołano nową komisję. Podjęte zadania realizowano bardzo powoli, dlatego biskup włocławski Stanisław Karnkowski wykorzystał zgromadzony materiał prawny, dostosował go do uchwał Soboru Trydenckiego, uzyskał aprobatę Stolicy Apostolskiej i bez zatwierdzenia synodu prowincjonalnego ogłosił go drukiem w Krakowie w 1579 r. To spowodowało, że jego praca miała charakter zbioru urzędowego jedynie na terytorium diecezji włocławskiej i pomorskiej, a prywatnego w całej prowincji gnieźnieńskiej i lwowskiej. Z czasem z powodu rozpowszechnienia i wobec faktu, że jego autor został prymasem Polski oraz z braku innych kompilacji osiągnęła wartość zbioru autentycz-

[6] Chodzi tu o Konstytucję II/24, 2 *O podatkach i świadczeniach*: *Postanawiamy, że wszyscy i każdy z osobna, kto ośmieli się żądać pieniędzy z racji należącego mu się świadczenia uzasadnionego wizytacją, a także przyjąć pieniądze od tego, który sam je ofiaruje, albo kto w inny jeszcze sposób pogwałci tę konstytucję, przyjmując dary albo kontrybucję w naturze bez dopełnienia obowiązku wizytacji, zobowiązany jest oddać kościołowi, któremu zabrał, w ciągu miesiąca podwójną ilość tego co otrzymał. W przeciwnym razie patriarchowie, arcybiskupi oraz biskupi niech wiedzą, że jeśli będą zwlekali z dokonaniem podwójnej restytucji ponad wyznaczony czas, zakazuje się im wstępu do kościoła. Duchowni niżsi natomiast niech wiedzą, że są zawieszeni w czynnościach urzędu oraz w korzystaniu z beneficjum, dopóki w pełni nie wynagrodzą przez podwójny zwrot kościołom, które w ten sposób obciążyli. Nie może tego zmienić przebaczenie, szczodrobliwość ani łaskawość ze strony osób poszkodowanych*, tamże, t. II, s. 447-449.

[7] *Dokumenty soborów powszechnych...*, t. IV, s. 739-741.

[8] *Tamże*, s. 749.

[9] *Tamże*, s. 797.

nego. Na tym zbiorze opierały się następne prace, przede wszystkim kodyfikacja abpa Jana Wężyka, którą ogłoszono drukiem w 1630 r.[10]

Na synodzie abpa Bernarda Maciejowskiego odbytym w Piotrkowie w 1607 r. w art. 2. zobowiązano biskupów do przeprowadzania zaniedbywanych wizytacji, a z tych, które były już przeprowadzone, domagano się wydania dekretów reformacyjnych, zwracając uwagę nie tylko na złe obyczaje kleru, lecz również na publiczne i notoryczne występki wiernych[11].

Biskupi w okresie staropolskim bardzo rzadko przeprowadzali nakazane przez sobór wizytacje. Najczęściej tłumaczyli się tym, że sprawy Kościoła domagają się podejmowania przez nich działań politycznych i trwania przy królu lub uczestniczenia w pracach sejmów i senatu. Najważniejszą postacią w dziejach Prus Królewskich był bp Hieronim Rozrażewski, który w drugiej połowie XVI w. uratował katolicyzm w tej prowincji Rzeczypospolitej. Nie zachowały się jego wytyczne w tej sprawie, ale był on jedynym biskupem, który osobiście zlustrował niektóre parafie dekanatu puckiego. Pozostali biskupi wcale nie odwiedzali tej części swojej diecezji lub wysyłali do niej swoich wizytatorów. Znamienna była również postawa bpa M. Gniewosza, który choć często rezydował pod Gdańskiem na Biskupiej Górze, przybywając do dekanatu odwiedził tylko parafię pucką i dopuścił się fałszerstwa, bo on lub raczej któryś z jego kurialistów wykorzystując archiwalia sfabrykował relację wizytacyjną z parafii wiejskich dekanatu wysłaną zresztą do Stolicy Apostolskiej.

Jego następcy zadanie przeprowadzenia wizytacji powierzali archidiakonom pomorskim. Głównym zadaniem archidiakona w okresie potrydenckim było przeprowadzanie wizytacji z mandatu biskupa na podstawie zatwierdzonego przezeń formularza lub kwestionariusza. Według zaleceń synodów prowincjonalnych i diecezjalnych miała się ona odbywać co dwa-trzy lata. Archidiakon zobowiązany był do składania z niej sprawozdania biskupowi na piśmie; sam nie miał prawa wymierzać kar kapłanom, mógł tylko ich upominać, a poważniejsze sprawy przedkładać biskupowi[12].

Cele, jakie wyznaczano wizytacjom dekanatu puckiego, poznajemy z trzech pism wizytatorów zapowiadających lustrację archidiakonatu pomorskiego. Kwestionariusz ostatniej wizytacji w dekanacie puckim w okresie staropolskim możemy dość łatwo odtworzyć z protokołu powizytacyjnego, bo wyniki wizytacji dla wszystkich parafii są opracowane jednolicie według nieznanego dziś wzoru.

[10] S. Tymosz, *Zbiór biskupa Stanisława Karnkowskiego z 1579 roku*, „Roczniki Nauk Prawnych", t. XIII, 2003, z. 2, s. 51-67.

[11] I. Subera, *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich*, Warszawa 1981, s. 114.

[12] B. Kumor, *Archidiakonat*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1973, k. 872-873.

2. Cele wizytacji archidiakona Andrzeja Albinowskiego z 1686 r.

Pierwsze zachowane do dziś takie obwieszczenie wysłał archidiakon Andrzej Abinowski. Było ono skierowane do wszystkich kapłanów, kleryków, nauczycieli, administratorów szpitali i pozostałych osób przebywających w kościołach. Zostało ono wysłane na miesiąc przed datą rozpoczęcia wizytacji i wzywało wszystkich wymienionych do przygotowania się na przyjęcie wizytatora i przebywania na miejscu swojego posługiwania duszpasterskiego.

Wizytator A. Albinowski przede wszystkim pozdrowił adresatów swego listu i uzasadnił podjęcie przeprowadzania wizytacji. Wynikała ona z decyzji biskupa ordynariusza włocławskiego i pomorskiego, Bonawentury Denedzielsko Madalińskiego, który czuł się odpowiedzialny i powołany do troski o swoją diecezję. Dlatego wysłał archidiakona na wizytację, aby spełniła się wola Zbawiciela, który *Kościół na twardej skale zbudował, dodał jej ogrodzenie, straż (oczywiście Boską) i opiekę Aniołów, fortecę przy niej potężną wzniósł, na jej murach ustanowił strażników, którzy nie zasypiają, nie milczą, lecz niczym ze strażniczej wieży spoglądają pełni troski na wszystkie części Kościoła.* Kościół natomiast jest tak oświecony i pouczany przez Ducha Świętego, aby *Zwierzchnicy i Dostojnicy Kościołów, którym to powierzył, nad trzodą sobie powierzoną czuwać powinni, takoż odwiedzać i doglądać tego, co się z nią dzieje.* Celem jego wizytacji mało być więc, *aby to, co jest słabe zostało wzmocnione, to co chore – uzdrowione, co złamane – opatrzone i to co odrzucone – doprowadzone* w duchu prawa kanonicznego wyrażonego w dekretach i kanonach soborów.

Archidiakon A. Albinowski zapowiedział, że będzie przeprowadzał wizytację w tym co *dotyczy szerzenia kultu Bożego, troski o zbawienie dusz, administrowania Sakramentami, kierowania kościołami, zarządzania ołtarzami, kaplicami, miejscami modlitwy, hospicjami, majątkiem (fabrica) wszystkich wyżej wymienionych, jak i innych, których wizytacja owa dotyczy. Niech zgodnie ze sprawiedliwym obyczajem dostosują się i przygotują.* Dodał on, iż wysyła to pismo, aby nikt nie mógł wymawiać się brakiem wiedzy o edykcie, wezwał, aby proboszczowie i komendatariusze przekazywali sobie to pismo pocztą zwykłą i się wzajemnie o wizytacji powiadamiali[13].

Za tym edyktem zamieszczono pytania na jakie rządcy kościołów mieli się przygotować. Jest ich 48 (ale niektóre są dwu i więcej częściowe, zawierają też dopowiedzenia), a na zakończenie zaznaczył, że wszystkie sprawy należy *przeprowadzić roztropnie: wydobyć na jaw prawdę, sprawy pewne oddzielić od prawdopodobnych i niepewnych.*

Większość pytań dotyczyła spraw materialnych Kościoła. Na pytania dotyczące kultu Bożego, życia moralnego i religijnego duszpasterzy i wiernych niewiele zapisano w relacji wizytacyjnej dekanatu puckiego z 1687 r.

[13] ADCh, G-12, s. 1.

Wizytator archidiakon A. Albinowski chciał dowiedzieć się, czy Najświętszy Sakrament jest we właściwy sposób przechowywany w puszcze, czy w kościołach są nowe posągi i obrazy, czy drzwi wejściowe do świątyń są mocne. Pytanie dotyczące chrzcielnicy było połączone z pytaniem o oleje święte i godne odprawianie sakramentu chrztu. Pytał, jak wygląda chrzcielnica, czy godnie są przechowywane oleje święte i czy właściwie odprawiany jest pierwszy sakrament. Dalej zachęcał rządców kościołów, aby dokładnie obejrzeli ołtarze i sprawdzili czy posiadają one znaki konsekracji, czy są poświęcone, jakie jest łączenie kamienia ze stołem ołtarzowym lub mensą, a szczególnie domagał się sprawdzenia portatyli, czy są całe i nie uszkodzone. Następnie pytał o to, czy ołtarze są godne i schludne, i czy cały kościół jest właściwie przystrojony.

Następne pytanie dotyczyło sprzętów liturgicznych, które należało przejrzeć według spisu z ostatniej wizytacji i jeśli coś zginęło, należało tego poszukać. Domagał się również oględzin paramentów, czy sprzęty są *całe i nie są podziurawione.*

Ważne były dla niego oględziny skarbon kościelnych. Pisał w zapowiedzi wizytacji, że skarbony dokładnie obejrzy czy zawierają one przynajmniej po dwa różne zamki oraz zbada, przez kogo przechowywane są do nich klucze i przyjmie rozliczenie od witrykusów, które będzie polegać na sprawdzeniu rejestru przychodów i rozchodów. Przy tej okazji pragnie się dowiedzieć wszystkiego o legatach starych i nowych oraz wyróżnić te, które należą się kościołom.

W następnym zestawie pytań zapowiedział oględziny budowli i wyposażenia kościoła. Podał, że zbada, w jakim stanie są jego ściany, jaka jest posadzka, jakie sklepienie, okna, drzwi, dzwonnica i dzwony, czy wokół świątyni jest cmentarz i kostnica.

Dalej przeniósł swoje zainteresowanie na zabudowania parafialne i stan beneficjum, czy plebania nie jest zrujnowana, czy istnieje szkoła i czy chłopcy się w niej kształcą, czy parafia posiada folwark z poddanymi, czy poddani nie są gnębieni, czy ziemia jest uprawiana przez proboszcza czy dzierżawiona; jeśli tak, to za czyją zgodą.

Jeśli w parafii istniał szpital lub przytułek, zapowiedział, że będzie go oglądał i rozmawiał z biedakami, jeśli w nim przebywają, bo pragnie dowiedzieć się ilu jest w nim utrzymywanych, a rachunki z tym związane powinni przedstawić administratorzy, by zostały sprawdzone.

Od duchownych, zarówno świeckich, jak i zakonnych, domagał się przedstawienia odpowiednich uprawnień otrzymanych od biskupa lub władz zakonnych do administrowania parafiami. Czy parafie posiadają jakieś indulty dla kościołów niekonsekrowanych i kaplic prywatnych. Doma-

gał się również przedstawienia przez duchownych dekretów z poprzedniej wizytacji, by sprawdzić, w jakim zakresie zostały zrealizowane.

Dalej zapowiedział, że zbada sposób sprawowania służby Bożej w parafiach, czy zawsze odmawiane są codzienne modlitwy i brewiarz, czy Msze św. są śpiewane, czy kazania są wygłaszane w niedzielę i święta, czy parafie posiadają księgi z pieśniami, czy wszystkie zobowiązania wynikające z fundacji kościoła i poszczególnych ołtarzy oraz prebend są realizowane. Interesowało go również zachowywanie wszystkich najważniejszych zwyczajów roku liturgicznego. Pytał się, czy odprawiane są nabożeństwa typowe dla Wielkiego Postu i czy jest kazanie w Wielki Piątek, czy śpiewa się Pasję, czy w Wielką Sobotę i w wigilię Zielonych Świąt święci się wodę święconą. Pytał także, czy odprawiana jest procesja w uroczystość Bożego Ciała i przez oktawę tego święta, czy po kazaniach wierni odmawiają wyznanie wiary, czy wszystkie sakramenty były godnie odprawiane, czy jakiegoś z nich nie udzielano lub czy były jakieś zastrzeżenia co do ich administrowania. Interesował go również sposób odprawiania pogrzebów i przenoszenia Najświętszego Sakramentu do chorych, czy poprzedza go ktoś z dzwonkiem i czy prezbiter wkłada komżę podszytą pelisą ze skór.

Pytania dotyczące kultu przerywa pytanie o to, w czyim posiadaniu są klucze do kościoła i tabernakulum.

Następnie A. Albinowski wraca do pytań o służbę Bożą i pyta się, czy w parafii udziela się ostatniego namaszczenia. Niezrozumiała jest druga część tego pytania, *skąd przyjęto inne Święte Sakramenty*. Podkreślił w dalszym pytaniu troskę o pełną czci ekspozycję Najświętszego Sakramentu i pytał, według jakiego porządku się ona odbywa, ile zwykle świec się stawia na ołtarzu i w jaki sposób jest przechowywany.

Było też rozbudowane pytanie o istnienie bractwa, czy zostało ono erygowane w parafii, czy ma swoją skarbonę i w jaki sposób jest ona zarządzana.

Dalej pytał o prowadzenie ksiąg metrykalnych chrztów, ślubów i zmarłych oraz o to, czy są w parafii ogłaszane zapowiedzi. Z tym łączyło się pytanie o prowadzenie rejestru *dusz w czasie Świąt Wielkanocnych*, chodziło zapewne o rejestr spowiadających się.

Przedostatnia grupa pytań dotyczyła znów proboszczów, czy przebywają w swoich kościołach, czy może - będąc nieobecni - wysługują się duchownymi włóczęgami i „skandalistami", w jaki sposób prowadzą się sami proboszczowie i inni prezbiterzy, z jakimi rodzinami się kontaktują i komu „sprzyjają", czy te rodziny nie budzą „obaw".

W ostatniej grupie pytań wykazał archidiakon A. Albinowski zainteresowanie parafianami, czy wśród wiernych są jacyś „skandaliści" lub ekskomunikowani, czy lud wierny ma zwyczaj uczestniczyć w nabożeństwach

i czy nie narusza pracą dni świętych, czy na terenie parafii mieszkają heretycy i Żydzi, czy spełniają wobec parafii swoje obowiązki, czy nie prześladują katolików. W stosunku do wiernych parafian od proboszczów wizytowanych parafii domagał się opisania i policzenia ich, by mogli zostać w razie potrzeby upomnieni[14].

3. Cele wizytacji archidiakona Jana Kazimierza Jugowskiego z lat 1710-1711

Drugą instrukcję wizytacyjną dla przygotowujących się do lustracji kapłanów wydał archidiakon Jan Kazimierz Jugowski, któremu zadanie wizytacji archidiakonatu powierzył w latach 1710-1711 bp Konstantyn Felicjan Szaniawski z Szaniawy[15]. Archidiakon J. K. Jugowski, poczytawszy sobie to zlecenie za zaszczyt, wykonał je dokładnie, z wielką starannością opisał jej wyniki, a poszyt kazał oprawić w skórę i zaopatrzyć w solidne zamknięcie. Obecnie znajduje się on w Archiwum Diecezji Chełmińskiej w Pelplinie[16] i nosi tytuł *Archidiakonatus Pomeraniae sub aspiciis Illustrissimi Excellentissimi et Reverendissimi Domini Constantini Felicia de Szaniawy Szaniawski Episcopi Vladislaviensis et Pomeraniensis per Ioannem Casimirum Jugowski Archidiaconum Pomeraniae visitatus Anno Domini 1710 et Anno Domini 1711.*

We wstępie tej księgi J. K. Jugowski przedstawił cel wizytacji. Składa się on z sześciu tekstów. Są to: epigram ku czci biskupa K. F. Szaniawskiego, list archidiakona skierowany do niego, odezwa J. K. Jugowskiego do następnych archidiakonów Pomorza, pytania dotyczące stanu kościołów i parafii oraz trzy wzory pozwoleń na udzielanie sakramentów chrztu i małżeństwa oraz na pogrzebanie heretyka poza własną parafią wydawane przez kancelarie parafialne.

Epigram nawiązuje do herbu biskupa, składa się z pięciu strof, z których można nieco wnioskować o celach zapowiadanej wizytacji. Nad pierwszą widnieje herb biskupi, namalowany na podstawie rycin umieszczanych we wszystkich ówczesnych drukach wydawanych przez kurię biskupią; przedstawia on stąpającego baranka. Autor nawiązuje do Chrystu-

[14] Tamże, G-12, s. 1-2.

[15] Urodził się w 1668 r. na Litwie w powiecie oszmiańskim. Studiował w Akademii Krakowskiej. Pracował w kancelarii królewskiej. Był kanonikiem wileńskim, scholastykiem warmińskim, kanonikiem warszawskim i opatem wachockim. W 1705 r. został mianowany biskupem kujawskim. Uczestniczył we wszystkich ważniejszych wydarzeniach krajowych. W 1719 r. przeniesiony na biskupstwo krakowskie wydał 2 mln złotych na fundację kościołów, seminariów, konwiktów. Napisał kilka dzieł, najważniejsze z nich to: *Idea vitae sacerdotalis ad usum cleri dioecesani* (1721), *Epistola pastoralis* (1720), *Edictum contra dissidentes* (1725). Por. *Encyklopedia powszechna S. Olgelbranda*, t. 11, s. 224.

[16] ADCh, G-26.

sa-Dobrego Pasterza, życzy biskupowi, aby jako pasterz troszczył się o powierzoną mu trzodę[17].

W strofie drugiej mówi, że jego przybycie, choćby symboliczne w osobie archidiakona, było od dawna oczekiwane *i* wyproszone licznymi prośbami trzody i wywołuje radość zgnębionych oraz całej ziemi pomorskiej i daje pewność, że uchroni przed szkodami duchowymi. Straszy natomiast „wilki", czyli kaznodziejów protestanckich, wzywa aby opuściły Pomorze, bo Baranek je przepędzi do jaskiń[18].

W strofie trzeciej nazywa biskupa *Orędownikiem Szczerości, Wieńcem i Ozdobą, Światłem,* które czerpie moc z nieba, także *Małym Wozem wędrującym po niebie.* Archidiakon prosi więc biskupa *Orędownika: bądź Małym Wozem naszego Nieba,* abyś oświetlał życie diecezjan *gwieździstymi cnotami.* Wraża nadzieję, że bp K. F. Szaniawski może *być Febem na sarmackim niebie*[19].

W strofie czwartej archidiakon J. K. Jugowski zwraca się do Najświętszej Marii Panny, nadając jej tytuły dziś nieużywane, a nawet nieznane: *Po trzykroć Święta Ufności! Po trzykroć Olśniewająca Ufności! O Piękna, Przystojna! O Piękna i Jaśniejąca Dziewico! O Rzymska Ufności!* Ona, na którą wiele sekt rzuca obelgi wzywa, aby odeszła *okrutna bestia, nieszczęsna herezja, która uciska dziwną siłą, Kopytem!* Wyraża jednocześnie nadzieję, że Baranek pokona wszelkie niebezpieczeństwa i zapewni spokój[20].

Strofa piąta jest dedykacją dla biskupa, którego nazwał tu *Obrońcą Świętej Wierności, najdzielniejszym Orędownikiem, obrońcą kleru i szafarzem świętego prawa.* Określa go też *pogromcą sekt, mścicielem smoka i herezji, prowadzącym wojnę w imieniu Kościoła.* Dalej archidiakon wyraża nadzieję, że w jego księdze znajdzie biskup zarówno pochwały dotyczące działalności Kościoła pomorskiego, jak i wskazówki naprawienia nadużyć, co dopomoże mu w doskonaleniu owczarni pomorskiej zgodnie z prawem kanonicznym. W końcu życzy biskupowi i jego domowi błogosławieństwa Bożego i długich lat życia, co będzie wynagrodzeniem za wielkie jego cnoty[21].

Tego epigramu nie podpisał archidiakon J. K. Jugowski, ale w dolnym rogu, jakby nieśmiało, podpisał się sekretarz wizytacji ks. Jan Lowiński, być może prawdziwy autor epigramu[22].

Epigram jest nie tylko wyrazem ambicji literackich autora - który jak przypuszczam chciał podkreślić więzi archidiakonatu z biskupem i biskupa z duchowieństwem oraz przypomnieć, że Kościół pomorski rzymskokato-

[17] Tamże, k. II.

[18] Tamże, k. III.

[19] Tamże.

[20] Tamże.

[21] Tamże, k. III-IV.

[22] Tamże, k. IV.

licki uczestniczy w sukcesji apostolskiej zerwanej przez protestantów - ale również ukazaniem celów pastoralnych wizytacji.

W liście powierzającym biskupowi Szaniawskiemu swą księgę, owoc wizytacji, Jugowski pisze: *Twojej diecezji pomorskiej.* Dlaczego opuścił pierwszy człon nazwy diecezji? Czy ma to świadczyć o poczuciu pewnej odrębności archidiakonatu pomorskiego[23]. List rozpoczyna się również od pochlebstwa. Archidiakon mówi, że lampami w diecezji są parafie, a ich światłem jest biskup-baranek, który świeci jak najjaśniejsza gwiazda pośród ciemności.

Z treści listu wynika również, że dokument zapowiadający wizytację i zawierający kwestionariusz został przyjęty ze zdziwieniem. Jednak biskup nie wycofał wizytacji i wytrwał niewzruszony w postanowieniu na wzór Konstantyna i jako *Najprzezorniejszy Baranek miał wiele oczu, które są tchnieniem Boga*, oczy te dostrzegły rzeczy i sprawy spisane w księdze. Teraz o rzeczywistym stanie swojej diecezji będzie mógł wyczytać z tej księgi, którą mu właśnie archidiakon dedykuje ku *Twojej nieustannej chwale.* Dalej Jugowski już bardzo wyraźnie łączy herb biskupa z wizją z Apokalipsy św. Jana i mówi, że Szaniawski jest Barankiem godnym wziąć i otworzyć tę księgę, by znaleźć w niej liczne pocieszające przykłady i obrazy cnoty w jego diecezji, a jeśli dojrzy w niej jakieś błędy, to Jezus Chrystus, jako *Ten Najgodniejszy Baranek zniweczy je swoimi świętymi stopami.* Tak więc zasługi przypisał biskupowi, a zadanie poprawy błędów powierzył Jezusowi Chrystusowi. Pod listem podpisał *najwierniejszy wobec Pana i najuniżeńszy sługa Jan Kazimierz Jugowski, Archidiakon Pomorza*[24].

Następna karta to list skierowany *Do miłych następnych Archidiakonów Pomorza,* proszący m. in., aby celem ich wizytacji było przypomnienie kapłanom powołania i zadań wyznaczonych im przez Boga, w tym szczególnie archidiakonom Pomorza oraz przypomnienie, że wizytacja odnosi się również do posługi archidiakonów. Przypomina, że oprócz trzech sług Chrystusa (papieża, biskupa i proboszcza) działają w Kościele jeszcze archidiakoni, których godność i obowiązki zostały określone *przez sobór trydencki i bullę papieża Leona w 1619 r.*[25]

Tu Jugowski popełnił pewną nieścisłość. Otóż papież Leon X w bulli *Etsi ex debito* wydanej 14 listopada 1513 r., a przyjętej przez Kościół w Polsce w 1527 r., zastrzegł, że urząd archidiakona mogą sprawować doktorzy lub licencjaci teologii i prawa kanonicznego, a obsadę wakujących archidiakonatów zlecił kapi-

[23] List jest zatytułowany: *Ad Ilustrissimum Excellentissimum et Reverendissimum Dominum Dominum Constantinum de Szaniawy Szaniawski Dei et Apostolice Sedis grati Episcopum Vladislaviensem et Pomeraniae.*

[24] Tamże, k. V.

[25] Tamże, k. VI.

tułom i biskupowi[26]. Sobór trydencki wypowiedział się co do ich funkcji dopiero na ostatniej sesji w 1563 r. i tylko w sprawie ich wykształcenia[27].

W dalszej części pisma skierowanego do następców, podkreśla że do przeprowadzenia wizytacji przygotował się bardzo starannie, m. in. sporządził kwestionariusz, który prezentuje na następnej karcie.

Rady przeznaczone dla swoich następców rozpoczyna od rozważań własnych, opartych na tekstach Pisma Świętego, tekstach Ojców Kościoła oraz na prawie zwyczajowym diecezji włocławskiej i pomorskiej postanowionych m. in. w uchwałach synodów diecezjalnych. Próbuje odpowiedzieć na pytania, jakie obowiązki ma archidiakon, z jakimi niebezpieczeństwami powinien się zmierzać i w jaki sposób może się troszczyć o swoich parafian.

Posłużył się cytatem z pierwszego listu św. Piotra, w którym czytamy, że *starsi w Kościele winni paść stado Boże i strzec je nie pod przymusem, ale z własnej woli, jak każe Bóg; nie ze względu na niegodziwe zyski, ale z oddaniem, i nie jak ci, którzy ciemiężą gminy, ale jako żywe przykłady dla stada*[28]. Dodał, że dobrzy pasterze otrzymają wieniec chwały, kiedy objawi się Pasterz Najwyższy.

Przypomniał też fragmenty z proroctw Jeremiasza, Ezechiela i Zachariasza, w których jest przestroga przed działalnością fałszywych proroków i pasterzy dbających głównie o własne korzyści.

Jeremiasz w rozdziale 28 mówi o działalności Chananiasza, który swoim postępowaniem odwiódł naród wybrany od zachowania przymierza z Jahwe, przeto poniósł karę. Tu cytuje słowa: *Oto usunę ciebie z powierzchni ziemi. Umrzesz w tym roku, bo głosiłeś bunt przeciw Jahwe*[29].

Wymowa drugiego cytatu jest jeszcze głębsza. W proroctwie Ezechiela jest zapisana skarga Boga Jahwe na nieuczciwych pasterzy Izraela, którzy *sami siebie pasą. Czyż pasterze nie powinni paść owiec?* Proroctwo jego to długie narzekanie na niegodnych pasterzy i wyliczanie ich przewinień zakończone groźbą gniewu Boga, który położy kres ich pasterzowaniu i wyrwie owce z ich rąk, by nie służyły im za żer. W końcu Jahwe mówi: *Oto Ja sam będę szukał moich owiec i będę miał o nich pieczę*[30]. Do tego stwierdzenia o zastąpieniu złych pasterzy dobrymi Jugowski nawiązał już tam, gdzie mówi o zasługach biskupa, ale w tym miejscu mówi o sobie, że starannie przygotował i przeprowadził wizytację.

Podobną wymowę ma przywołanie proroctwa Zachariasza, w którym Bóg mówi, że zastąpi pasterzy w ich roli i sprowadzi naród wybrany na do-

[26] B. Kumor, *Archidiakonat..*, k. 872-873.

[27] *Dokumenty soborów powszechnych...*, t. IV, s. 753.

[28] 1P 1,5.

[29] Jr 28, 15b-16.

[30] Ez 34, 3-12.

brą drogę, gdyż lituje się nad nim[31]. Najważniejszym argumentem w tej części rozważań jest odwołanie się do fragmentów Ewangelii według św. Mateusza, który w rozdziale 23 przestrzega przed obłudnymi faryzeuszami i uczonymi w Piśmie, bo zamykają królestwo niebieskie przed ludźmi: *Wy sami nie wchodzicie i nie pozwalacie wejść tym, którzy do Niego idą.* W tym rozdziale siedem razy cytuje słowa Chrystusa *biada wam,* zapowiadające liczne kary za niegodne pasterzowanie[32].

Archidiakon J. K. Jugowski wyznaje, że przestrogi te gruntownie rozważył i uświadomił brzemię swojej odpowiedzialności. Tymczasem wielu pożąda tego ciężaru władzy jedynie dla godności i ławki kanonickiej w katedrze włocławskiej. On, archidiakon ceni swoją wysoką pozycję w diecezji, bo jedynie prałatura kanclerza kurii biskupiej jest wyższa od urzędu archidiakona Pomorza. Dodaje, że nie dla zaszczytu sprawuje tę funkcję, tylko z poczucia posłuszeństwa, bo inaczej jako niewolnik wiedziony miłością do bliźnich straciłby prawo do nagrody wiecznej. Dlatego postanowił te przemyślenia zanotować, jako wyjaśnienie celu swego postępowania, choć może być to niemiłe następcom[33].

Ośmielił się też podać im pewne konkretne wskazówki i przestrogi. Mają one najpierw charakter ogólny, wzywają do gorliwości w służbie Bożej, a później coraz bardziej szczegółowy, uzasadniający propozycję zmian w sposobie odbywania wizytacji. Za najważniejsze uważa wprowadzenie kwestionariusza do wizytacji wcześniej rozsyłanego do wglądu rządcom parafii w formie wykazu pytań, na które w czasie spotkania z wizytatorem będą odpowiadać. Dołączył do nich wzory pozwoleń, jakie od tej pory będą wystawiać zarządcy parafii na odprawianie chrztów, ślubów i pogrzebów.

Pierwszą wskazówkę podał w formie zaklinania i błagania, aby następni archidiakoni prowadzący wizytację kierowali się jedynie miłością Bożą, która osłodzi im wszelkie niepowodzenia i pogłębi miłość bliźniego, bo tylko na takim fundamencie umocni się ich autorytet, i każdy z nich, jako jasne *oko biskupa,* dostrzeże gorliwość w działaniu Kościoła. Przywołał tu cytat z pierwszego listu św. Jana: *kto kocha swego brata, trwa w światłości i nie może się potknąć*[...], *kto zaś swego brata nienawidzi, żyje w ciemności i błądzi w ciemności, i nie wie, dokąd dąży*[...]. *Jeżeli oko biskupa tym światłem świeci, całe ciało archidiakona będzie tym światłem świecić*[34].

Jugowski dla pogłębienia swoich rozważań dodał jeszcze cytat z Ewangelii św. Mateusza, w którym Pan Jezus mówi, że oko jest światłem ciała, jeśli oko jest zdrowe, całe ciało jest w świetle, a jeśli jest chore, całe ciało pogrąży

[31] Zch 9,6.

[32] Mt 23.

[33] ADCh G-26, k. VII.

[34] Tamże, k. VIII.

się w ciemności[35]. *Gdy więc od oka będzie zależał blask całego ciała i z niego wypłynie światło miłości bliźniego, to z jak wielką troską i archidiakońskim zapałem na tym fundamencie powinien być podejmowany ciężar tych dzieł?*[36]

Po tych rozważaniach biblijnych stwierdza, że miłość bliźniego podporządkowana jest miłości Boga; każdy archidiakon obu tym miłościom służy, więc żaden z nich, w imię tej miłości, nie może ani ukrywać błędów bliźniego, ani nie wykazać cnoty innego bliźniego, choćby mu się to nie podobało lub były między nimi *prywatne niesnaski.*

Uwrażliwiał również na problemy kapłanów mówiąc, że nie można kochać sługi i go odpychać, kochać syna i mu nie udzielać reprymendy, sąsiada i go nie pouczać. Przestrzegał jednak przed zbytnią surowością, bo miłość nie polega na naprawianiu i upominaniu. Przypomniał wyznania św. Augustyna, który ubolewał, iż wielu młodych zgubiła szorstkość i nadmierna srogość przełożonych, ich zadufanie i nieszczerość, bo surowość, gdy *jest zbytnia i okrutna, bardziej psuje niż buduje, spycha wielu w otchłań desperacji i lekceważenia zadośćuczynienia*[37].

Wyznaczając cele i zadania oraz udzielając pouczeń swoim następcom mówił, że jeśli ten ktoś został powołany i postanowiony na czele dzieła Chrystusa spełnia swoje obowiązki dobrze, nie musi obawiać się kontroli, bo nie zostanie przez wizytatora potraktowany lekceważąco, ani *złajany obelżywymi słowami,* ale może być pewien pozytywnej oceny swych czynów i pochwały i nie obawiać się wzgardy. Przypomniał tutaj nauczanie św. Bernarda, który radził papieżowi Eugeniuszowi, swojemu byłemu uczniowi, aby w swych decyzjach nie kierował się surowością, bo ta zmusza słabych do ucieczki i rodzi nienawiść, i by nie nadużywał przemocy, bo ta łamie słabych i budzi wzgardę. We wszystkim najlepsza jest rozwaga i umiarkowanie.

Archidiakon J. K. Jugowski deklaruje, że w pracy swej nie będzie kierował się ani surowością ani pobłażliwością; jego obiektywne oko dostrzeże czyste sumienie. *Kwestią tytułu i posługi archidiakona jest dostrzegać, aby sprawy były oceniane rzetelnie, po ojcowsku i po bratersku. Jeśli nie mogą zostać poprawione słowami, niech zostaną powierzone głowie albo ręce*[...]. I *to niech będzie punktem zwrotnym archidiakona*[...].*Uważam, że największą troską archidiakona jest gromada podporządkowanych kapłanów.*[...] *Dlatego uważam i doradzam, ze strachem i przerażeniem, że to dzieło powinno być prowadzone tak, aby był nim cały szereg rozważań o prawdziwym powołaniu* [kapłańskim]. Podkreślił, że głównym celem wszystkich wizytacji jest umocnienie duchowieństwa w powołaniu i przypomnienie obo-

[35] Mt 6, 22.

[36] ADCh, G-26, k. VIII.

[37] Tamże, k. IX.

wiązków kapłańskich, należy to omówić w czasie „dobrej rozmowy" o sposobie życia kapłanów, o ich wiedzy teologicznej i metodach wprowadzania w życie własne i powierzonych im wiernych[38].

Dalej zaznaczył, że do roli wizytatora przygotował się przez wnikliwe przejrzenie protokołów z poprzednich wizytacji i zapoznanie się ze stanem majątkowym kościołów na terenie archidiakonatu pomorskiego. Majątek ten sprawdzi w czasie odwiedzin parafii, dokonana korekty, zaznaczy rzeczy zniszczone i dopisze nowe uwagi.

Archidiakon J. K. Jugowski dodał, że dla usprawnienia pracy wprowadza dekanalne księgi majątkowe, w których będą spisywane wszystkie sprzęty liturgiczne, szaty płócienne, wełniane i jedwabne, sprzęty trwałe znajdujące się w kościołach i probostwach. Księgi te przez jeden rok należy przechowywać w archiwum archidiakońskim, a potem przekaże się je dziekanom do następnych wizytacji. Mimo to do naszych czasów nic się nie zachowało.

Nadmienił, że celem jego wizytacji była również kontrola pracy dziekanów. Wypytywał więc o stan powierzonych im dekanatów. Pytania dotyczyły dochodów Kościoła, ściągania należności i wydatków, życia i moralności proboszczów.

W ułożeniu tak szczegółowych pytań korzystał z protokołów poprzednich wizytacji, a zamieścił na początku swojej księgi, aby zaznajomić przyszłych czytelników z jej zawartością[39].

Przed wykazem pytań z kwestionariusza, wspomniał jeszcze o tych, które wprowadził sam i na które będzie kładł główny nacisk w czasie wizytacji. Za najważniejszy swój cel uważał doprowadzenie do tego, aby przed Najświętszym Sakramentem dzień i noc paliło się światło, nawet w kościołach najbiedniejszych.

Za drugie osiągnięcie uważał zobowiązanie proboszczów do prowadzenia corocznych rachunków z dochodów kościelnych, które mają prowadzić zarządcy kas kościelnych (witrykusi). O pełnienie tych funkcji mieli się starać, „bez narzucania się", proboszczowie i dziekani.

Trzecią zmianą było wprowadzenie zwyczaju usługiwania proboszczom w ich sypialniach przez służących, a nie przez kobiety, *i* zakaz mieszkania wspólnie z rodziną służebną.

Dalej postulował, aby następni wizytatorzy osobiście odwiedzali szpitale-przytułki parafialne, by zbierali informacje o ich dochodach i „wygodach", oraz o świadczeniu jałmużny w parafiach. Podobnie zachęcał, by odwiedzali szkoły, *gdzie zdarzają się gromady chłopców.*

Wprowadził też pewne nowe zwyczaje pastoralne w sposobie przeprowadzania wizytacji, a mianowicie wszędzie starał się dawać przykład pobożno-

[38] Tamże.

[39] Tamże, k. X.

ści. W każdej parafii odprawiał Mszę św., o czym pisał, że *najdokładniej i najbardziej rozważnie ją sprawuje.*

Pozwolił sobie nawet na nutkę zadowolenia pisząc: *Już w pełni się cieszę z ich wypełnienia, jeśli tylko tego ktoś nie zlekceważy, żywy duch odrodzi się*[40].

Kwestionariusz wizytacji jest obfity. Zawiera 106 pytań, z których prawie połowa jest dwuczłonowa, a niektóre nawet obejmują kilka spraw lub przedmiotów zainteresowania wizytującego. Są więc pytania o wygląd i wystrój świątyni parafialnej, o formy kultu, o działalność kancelaryjną, o stan cmentarza i kostnicy, nawet o zawartość skarbony i stan inwentarza kościelnego. Dalsze pytania dotyczyły osoby zarządcy parafii, jego uprawnień, moralności, gorliwości, powołania, dbałości o dobra materialne parafii i rozwój religijności parafian, o ich stosunek do władz kościelnych i do heretyków.

Podstawowe pytanie było o stan świątyni parafialnej, pod jakim jest wezwaniem, czy znana jest i uroczyście obchodzona data jej konsekracji, czy posiada przywilej odpustu parafialnego lub jakieś inne przywileje, kto je ustanowił, jak się obchodzi odpusty oraz kto sprawuje patronat nad kościołem. Pytał też o stan budowli, czy nie grozi zawaleniem, jakim sposobem i z jakiego materiału została wzniesiona, czy posiada jakieś dobra przynoszące dochody, czy kościół posiada patrona i donatorów, a także jak jest zabezpieczony, czyli jakie są zamki w drzwiach świątyni, jakie w zakrystii i tabernakulum, czy są na klucz, czy na klamkę solidną, i czy gwarantują bezpieczeństwo.

Druga grupa pytań miała służyć poznaniu i ocenie kultu sprawowanego w świątyni. Należało opisać, jakie są formy kultu Bożego w parafii, podać liczbę odprawianych Mszy św. w parafii, czy ołtarze były konsekrowane, czy ołtarze przenośne są w dobrym stanie, czy do Mszy św. używa się czystych korporałów, czy oprawy ołtarza i tabernakulum są w dobrym tonie, ile hostii przechowuje się w tabernakulum w puszce i kiedy były konsekrowane, czy wieczna lampka przed Najświętszym Sakramentem zawsze się świeci, jakiego używa się tronu do wystawienia Najświętszego Sakramentu.

Potem następują pytania szczegółowe: z jakiego materiału wykonano chrzcielnicę, czy woda w niej jest czysta, a czasza jej bywa regularnie czyszczona, w jaki sposób przechowuje się oleje święte, czy są w niszy ściennej, a jeśli tak, to w jakiej ścianie i czy są odpowiednio zabezpieczone.

Sprawdzał też wygląd konfesjonału, czy jest solidnie wykonany i właściwie ustawiony, tzn. tak, aby wierni siedzący w ławkach nie mogli słyszeć spowiadającego się. Pytał jeszcze o figurę Chrystusa Zmartwychwstałego wystawianą podczas Rezurekcji i przez okres wielkanocny, i o figurkę Chrystusa Ukrzyżowanego jako pasyjkę na krzyżu, który obok ołtarza należały do podstawowego wyposażenia świątyni. Pytanie brzmiało, czy są one „przyzwoite"?

[40] Tamże, k. X.

Następne dwa pytania dotyczyły ksiąg liturgicznych, czy na wyposażeniu kościoła znajdują się księgi niezbędne do sprawowania sakramentów, nabożeństw, poświęceń i błogosławieństw, a więc czy jest mszał, czy jest graduał do czytania liturgii słowa i antyfonarz do śpiewów liturgicznych[41].

Pytanie 29. odnosiło się do działalności kancelaryjnej proboszczów, czyli sposobu prowadzenia księgi chrztów i małżeństw. Przy takiej drobiazgowości dziwi brak pytania o księgę zmarłych, bardzo potrzebną do ustalenia stanu wolnego wdowców pragnących ponownie zawrzeć związek małżeński, co ówcześnie było dosyć częstym zjawiskiem z powodu większej śmiertelności. Jugowski proponował, aby kancelarie wystawiały zaświadczenia zezwalające na pogrzeb heretyka poza swoja parafią.

Następne dwa pytania były o cmentarz i dzwonnicę: czy cmentarz jest ogrodzony, a kostnica i dzwonnica pokryte są dachem.

Pytania 32-36 odnoszą się do zarządu kasą kościelną. Pierwsze z nich dotyczy miejsca przechowywania skarbony kościelnej, drugie - na ile zamków jest zamknięta (musi mieć przynajmniej dwa różne, do których klucze powinny przechowywać dwie osoby), trzecie - czy istnieje inwentarz sprzętów kościelnych i przez kogo jest przechowywany. Następne pytanie było o witrykusów, czyli zarządców kasy kościelnej: kim są i kto ich wyznacza, czy cieszą się dobrą opinią i odznaczają głęboką wiarą.

Były też pytania o pomocników kościelnych oraz o to, kto dba o wino, kadzidło, wosk i naprawę szat liturgicznych, czy przy wejściu do kościoła jest woda święcona.

Na koniec wizytator przechodził do pytań o zarządcę parafii. Do oceny jego pracy i gorliwości odnosiło się aż 67 pytań. Dotyczyły one jego statusu, prowadzenia się i sprawowania funkcji duszpasterskich, troski o dobra materialne parafii, oraz czy z gorliwością i zgodnie z przepisami sprawuje liturgię i zarządza parafią.

Podstawowe pytanie dotyczyło tego, czy zarządca jest proboszczem, czy jest osadzony na stałe, czy też zarządza parafią tymczasowo, czy uzyskał inwestyturę, czy był mianowany przez biskupa, czy z urzędem proboszcza lub zarządcy czasowego łączą się dochody z beneficjów (prebendy), czy jako duszpasterz posiada wystarczające dochody, czy nie.

Najważniejsze jednak pytania dotyczyły sposobu życia proboszcza, czy jest dobrym kapłanem, czy może duszpasterzem gorszącym parafian *pijakiem, szulerem, wszetecznikiem, lichwiarzem, czy jest kłótliwy,* czy nosi tonsurę, czy zachowuje celibat, czy chodzi w stroju świeckim czy w sutannie.

Następnie pytał, w jaki sposób stara się o zwiększenie dochodów kościoła, czy jakieś dobra sprzedał, zastawił, a może wykupił. Wizytatorzy w tym

[41] Tamże, k. XI.

czasie skrupulatnie kontrolowali sposób pobierania dziesięcin, dlatego archidiakon J. K. Jugowski pytał, czy zarządca kościoła załatwiał te sprawy ze swoimi parafianami za zgodą oficjała pomorskiego. Ponieważ nie wolno było wydzierżawiać ani darować komuś ogrodów, pól, łąk, nieużytków należących do parafii, pytał czy w przypadku wcześniejszego przekazania komuś nieruchomości, obecny zarządca starał się je odzyskać.

W czasie wizytacji ustalano też granice jurysdykcji poszczególnych proboszczów i zarządców, czyli wytyczano granice parafii. W odpowiedzi należało wymienić nazwy wsi należących do parafii i ich liczbę.

Dalej następują pytania o sposób sprawowania przez duchowieństwo liturgii. Przede wszystkim chodziło o pobożne i zgodne z przepisami sprawowanie i udzielanie sakramentów. Dlatego archidiakon pytał, czy Msza św. jest odprawiana zgodnie z rubrykami, według niezmiennego kanonu, ze świecami, winem niezbyt cierpkim i białą hostią. Ponieważ przepisy liturgiczne wymagały niezbyt długiego przechowywania hostii w tabernakulum, badał czy daty konsekracji Najświętszego Sakramentu zapisywane są na specjalnej tablicy.

Publiczną modlitwą Kościoła jest modlitwa brewiarzowa, dlatego Jugowski sprawdzał, czy kapłan ma brewiarz rzymski i zachowuje godziny brewiarzowe, czy ma „ustawy włocławskie" czyli statuty synodów, oraz diecezjalny kalendarz liturgiczny. Pytał również, czy odprawia Mszę św. w konsekrowanych szatach, czy używa konsekrowanych naczyń liturgicznych, czy wyposażenie ołtarza, a więc obrusy, lichtarze, relikwiarze itp. są zabezpieczone przed zniszczeniem lub zabrudzeniem (np. przez ptaki), czy korporały, na których celebrans sprawujący Eucharystię stawia kielich i patenę, są czyste.

Dalsze pytania dotyczyły sprawowania sakramentów chrztu, pokuty, małżeństwa i ostatniego namaszczenia. Egzaminował też duszpasterza z formuły chrztu i rozgrzeszenia; umiejętność ta była konieczna w nagłych wypadkach, kiedy kapłan nie miał przy sobie agendy liturgicznej. Związane z tym było pytanie, czy zdarza się, że niemowlęta umierają bez chrztu św. i czy zarządca nauczył miejscowe akuszerki chrzcić wodą dzieci zagrożone śmiercią. Z tym łączyło się pytanie, czy zdarzają się w parafii zgony bez ostatniego namaszczenia.

Ponieważ udzielanie sakramentu chrztu i rozgrzeszenia było w tym czasie bezpłatne, wizytator sprawdzał, czy zarządca nie wymusza za nie opłaty[42]. Ponieważ panował zwyczaj obierania na rodziców chrzestnych większej liczby osób (trzy a w rodzinach zamożnych nawet dwanaście), wizytator badał, czy proboszczowie nie dopuszczali do tej godności heretyków; dotyczyło to także świadków przy sakramencie małżeństwa.

[42] Tamże, k. XII.

Rodziny zamożne, szczególnie patroni i znaczniejsi dobrodzieje kościoła, czasami domagały się, by kapłani udzielali chrztów i sakramentu małżeństwa w domach prywatnych. Na soborze trydenckim postanowiono zdecydowanie walczyć o zachowywanie publicznej i urzędowej formy, wizytator więc pytał, czy zdarzają się nadużycia w tym względzie i czy udziela się tych sakramentów w kaplicach i domach prywatnych.

Z sakramentem małżeństwa związany był obowiązek odczytywania zapowiedzi przedślubnych przez trzy niedziele. Sprawdzano więc, czy przestrzega się zwyczaju przystąpienia do spowiedzi i komunii św. przez narzeczonych przed zawarciem małżeństwa, czy udziela się w parafii ślubów - mieszanych heretyka z katoliczką i odwrotnie - czy strona heretycka wyraża chęć zgodnego pożycia małżeńskiego i dobrego wychowania potomstwa. Ostatnie pytanie świadczy, jak bardzo dbano o godną formę zaślubin, czy zdarzyło się, by proboszcz udzielił ślubu osobom pijanym, wieczorem lub w nocy i wobec niegodnych, heretyckich świadków.

Dwa następne pytania dotyczyły dyscypliny kościelnej w stosunku do odstępców od wiary i moralności; czy rządca parafii udziela rozgrzeszenia osobom uchylającym się od płacenia dziesięcin, ekskomunikowanym, lichwiarzom, jawnym cudzołożnikom, grabieżcom dóbr kościelnych i dziesięcin, świętokradcom i czy dopuszcza ich do przyjmowania komunii św., oraz czy grzebie heretyków na cmentarzu parafialnym.

Do ważnych obowiązków proboszczów należało dopilnowanie spowiedzi wielkanocnej, dlatego wizytator zapytywał, czy wszyscy parafianie przystępują do spowiedzi wielkanocnej i ilu ich jest.

Dalej następuje cykl pytań dotyczących bardzo różnych problemów i spraw. Pierwsze z nich, czyli 73. jest dziś trudne do zrozumienia, wizytator bowiem zapytywał, czy proboszcz *zna nakazy biskupie i papieskie.* Nie wiadomo, o jakie nakazy chodziło, ale ponieważ w następnym pytaniu jest mowa o ich przestrzeganiu i czy są one wywieszone na tablicach w kościele, można się domyślać, że chodziło nie tylko o pięć przykazań kościelnych, ale również o niektóre postanowienia synodów diecezjalnych odnoszące się do wiernych.

Wizytujący zapytywał, o której godzinie rozpoczynają się Msze św. w niedziele i święta, i jak często odprawiane są w tygodniu. Jest też pytanie o wyposażenie plebani, zabudowań gospodarczych itp. W następnym, skierowanym do duszpasterza, domaga się wyznania, komu i jak często się spowiada, czy roznosi Najświętszy Sakrament do chorych w ozdobnej bursie, czy używa przy tym świec i baldachimu, czy pozwala odprawiać nabożeństwa odstępcom od wiary lub duchownym zbiegłym z innych diecezji, czy korzysta z ksiąg heretyckich, czy ma je w swoim domu, a może nawet w kościele?

Kilka pytań dotyczyło szkoły parafialnej, a mianowicie: czy kierownik szkoły jest katolikiem, czy pieśni w kościele i szkole są należycie śpiewane, czy uczniowie recytują katechizm, śpiewają dekalog, czy proboszcz też katechizuje.

Pytanie o stan domu parafialnego z ogrodzeniem jest bardzo krótkie, ale opisy plebani w relacji z wizytacji zajęły dość dużo miejsca. Były też pytania o zgromadzenia zakonne na terenie parafii: czy mają regułę zakonną i czy jest ona przestrzegana, czy otrzymały zgodę ordynariusza diecezji na lokalizację swojej siedziby w danej parafii.

Trzy pytania dotyczyły szpitali, czyli przytułków parafialnych: czy zarządca parafii dba o nie, czy nie przywłaszcza ich dochodów oraz czy mają ustalony regulamin, i czy pensjonariusze w nich przebywający przestrzegają go[43].

Wizytator domagał się prowadzenia spisu heretyków w każdej parafii. Sprawdzał, czy w archiwum parafialnym przechowywane są odpisy poprzednich wizytacji oraz innych dokumentów biskupich.

Tu następowało wspomniane już pytanie o to, czy kapłan ma w swojej izbie pomocnika, który mu usługuje, czy może zatrudnia kobiety.

Dochodził, czy wspiera materialnie własną rodzinę poza domem parafialnym, a jeśli utrzymuje ją na plebani, powinien wyznaczyć jej pomieszczenia oddalone od własnej izby i sypialni. Odnotowywał również, jak liczna jest ta rodzina.

Ważne dla demografów byłyby postanowienia dotyczące odbywania kolędy, gdyby zachowały się zapisy z nią związane. Jugowski wymagał bowiem, aby odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób zarządca otrzymuje datki noworoczne i czy w czasie kolędy spisuje wszystkich mieszkańców odwiedzanej wsi. Odnalazłem jeden taki spis z okresu wcześniejszego. Zawiera on nazwisko i imię gospodarza, imiona jego żony i dzieci oraz spis wszystkich komorników i pracowników najemnych wraz z ich rodzinami. Jest to zaczątek kartoteki parafialnej.

Podobne zadanie miał ksiądz wobec siedmioletnich dzieci, które przygotowywał do spowiedzi. Wpisywał je do odpowiedniego rejestru, a w następnych latach kontrolował, czy nadal przystępują do tego sakramentu.

Wizytator ponownie zwracał się do proboszcza, by dowiedzieć się, czy nie przeznacza on na własny użytek świec kościelnych i nie przywłaszcza sobie pieniędzy ze skarbon. Chciał też wiedzieć, czy proboszcz z własnych dochodów przeznacza coś i w jakiej kwocie na upiększenie swego kościoła, jakie ma księgi i co czyta w ramach rozważań, czy ma konstytucje synodów diecezjalnych, jak się prowadzi, jakie ma przyzwyczajenia, w jaki sposób wstępuje na stopnie ołtarza, jakie gesty wykonuje w czasie Mszy św. oraz na jakich warunkach dopuszcza heretyków do sprawowania sakramentów.

[43] Tamże, k. XIII.

Po tym zestawie pytań Jugowski apeluje do proboszczów archidiakonatu, aby nie dawali kaznodziejom pisemnych pozwoleń na udzielanie chrztu, asystowanie przy sakramencie małżeństwa i na grzebanie zmarłych, a szczególnie, aby nie pozwalali im na udzielanie ostatniego namaszczenia, gdyż jest to nieroztropne, bo zaciera różnice między kaznodziejami a proboszczami[44].

Na ostatniej karcie wstępu zamieszczone są trzy formularze upoważnień na udzielanie sakramentu chrztu i małżeństwa oraz na pogrzebanie heretyka poza parafią.

W treści upoważnienia na udzielenie chrztu poza kościołem parafialnym proboszcz zezwala na udzielenie tego sakramentu dziecku w razie niemożliwości przyniesienia go do świątyni z zastrzeżeniem, by szafarz uczynił to wodą czystą i wypowiedział odpowiednią formułę ustanowioną przez Chrystusa i z intencją uczynienia tego, co czyni Kościół święty.

W upoważnieniu na zawarcie sakramentu małżeństwa poza własną parafią proboszcz powinien wpisać nazwiska pobierających się oraz zaświadczyć, że są oni jego parafianami, że domaga się aby ślub odbył się zgodnie z przepisami soboru trydenckiego, które wymagają trzykrotnego odczytania zapowiedzi i obecności na ślubie przynajmniej dwóch świadków.

W zaświadczeniu na pogrzebanie heretyka z terenu parafii proboszcz wyrażał zgodę na pochówek w dowolnym miejscu, ponieważ niewierzący nie może leżeć w poświęconej ziemi.

Wszystkie upoważnienia kończyły się podaniem miejsca i daty wystawienia i podpisem zarządcy parafii[45].

Wstęp do tej wizytacji mówi o jasno wyznaczonych celach pastoralnych archidiakona J. K. Jugowskiego, który starał się o pobudzenie gorliwości pasterskiej duchowieństwa, przez pogłębienie zrozumienia godności powołania kapłańskiego, podkreślenie obowiązków wobec wiernych, witrykusów, ubogich i uczniów szkół parafialnych. Mimo wyczuwanej niechęci wobec innych wyznań można mówić również o postawie tolerancji w granicach wyznaczonych przez prawo kościelne.

4. Cele wizytacji archidiakona Józefa Ignacego Narzymskiego z 1728 r.

Zachował się również kwestionariusz wizytacji archidiakona Józefa Ignacego Narzymskiego, który przeprowadził lustrację tylko kilku parafii deka-

[44] Tamże, k. XIV.

[45] Tamże, k. XV.

natu puckiego w 1728 r. Składa się on z 97 pytań i ma bardziej duszpasterski charakter niż poprzednie[46].

Zaczyna się on od zewnętrznego opisu kościoła parafialnego, potem są pytania: pod czyim wezwaniem jest świątynia, czy jest konsekrowana, czy tylko poświęcona, kiedy obchodzi się rocznicę konsekracji, czy posiada prawo do odpustu parafialnego, czy ma przywileje na inne odpusty, przez kogo nadane i jak są obchodzone. Pytania dotyczyły prawa patronatu nad kościołem i czy zachował się dokument erekcji parafii, czy kościół posiada jakieś fundacje lub zapisy na swoje utrzymanie. Następnie przechodził do pytań o stan kościoła, jaki jest budynek, czy grozi zawaleniem, jakie są zamknięcia świątyni, zakrystii i tabernakulum, czy klucz do nich jest na solidnym rzemieniu i w jaki sposób jest przechowywany.

Domagał się opisania kultu Bożego sprawowanego w kościele, sposobu obchodzenia uroczystości i częstości odprawiania Mszy św. Z tym związane było pytanie o stan ołtarzy, czy są poświęcone, czy portatyle na nich położone nie są uszkodzone, czy korporały są czyste, czy tabernakulum z ozdobami ołtarza jest czyste, ile komunikantów przechowuje się w puszce i kiedy były ostatnio konsekrowane, czy przed Najświętszym Sakramentem płonie zawsze wieczna lampka. Było też pytanie o wystrój tabernakulum w czasie wystawienia Najświętszego Sakramentu.

Były też pytania szczegółowe dotyczące stanu chrzcielnicy, czy misa chrzcielna bywa czyszczona i czy znajduje się w niej czysta woda chrzcielna oraz w jaki sposób są przechowywane oleje święte. Czy był w kościele basen chrzcielny i gdzie był położony. Pytał się też, czy jest w kościele konfesjonał, i czy nie słucha spowiedzi w ławkach, czy parafia posiada figurę Chrystusa Zmartwychwstałego i stosowny krucyfiks na Wielkanoc.

Ze służbą Bożą było związane pytanie o księgi liturgiczne, czy są na stanie agendy, mszały, graduał i antyfonarz, i o księgi metrykalne, czy są prowadzone i dokładnie spisywane metryki chrztów, ślubów i świadectwa zgonów.

Dowiadywał się, czy cmentarz w parafii jest ogrodzony, czy kostnica i dzwonnica są pokryte dachem.

Aby poznać dochody kościoła i ich zabezpieczenie pytał o skarbonę kościoła, ile posiada zamków i w czyich rękach są przechowywane klucze, czy skarbnicy posiadają spis rzeczy kościelnych (nieco dalej było też pytanie 62: *jaki jest stały inwentarz*) i gdzie jest przechowywany, kim są witrykusi i czy cieszą się dobrym imieniem i zaufaniem parafian. Interesował się tym, kto dba o wino, kadzidło, wosk i naprawę szat liturgicznych w parafii i czy kropielnice z wodą święconą są umieszczone przy drzwiach do kościoła.

Następnie badał stan duszpasterzy, czy w parafii jest proboszcz, czy ad-

[46] ADCh, G-40, s. 1-3.

ministrator, czy posiada on inwestyturę, jakiś dochód z prebendy i jakieś inne zabezpieczenia finansowe, jak się prowadzi, czy żyje przykładnie, czy też *jest gorszącym pijakiem, hazardzistą, nierządnikiem, lichwiarzem kłótliwym*, czy nosi tonsurę, czy *powagę duchowną zachowuje w ubraniu i habicie*. Pytał też o zarządzanie majątkiem kościelnym, czy sprzedał, zastawił lub zamienił jakiekolwiek dobra kościelne, czy bez zgody oficjała zawierał z parafianami jakiekolwiek umowy odnośnie dziesięcin, czy ogrody, pola, łąki, nieużytki, albo jakąś ich część komuś podarował lub wydzierżawił. Jeśli tak, czy dobra te odzyskał. Ważne było krótkie pytanie o obszar jego jurysdykcji i jakie posiadłości lub wsie jej podlegały. Pod koniec pytał (pytanie 88-89), w jaki sposób i jak często odbywa kolędę, czy sporządza wykaz odwiedzanych.

Teraz następowały pytania dotyczące służby Bożej i formacji kapłańskiej duszpasterzy parafii. Przede wszystkim chodziło o sposób odprawiania Mszy św., czy kapłani archidiakonatu odprawiają ściśle według obrzędów i ze świecami, winem „niezbyt kwaśnym" i z białą hostią, czy na jakiejś tablicy zapisuje się datę konsekracji Najświętszego Sakramentu. Ważne było również pytanie o to, czy ksiądz ma brewiarz rzymski i czy go odmawia, czy posiada „ustawy włocławskie", czy nabożeństwa odprawia w szatach konsekrowanych i przy użyciu takiegoż kielicha, czy sprzęty na ołtarzu nie były znieważane, czy korporały są czyste, czy zna na pamięć formułę chrztu i rozgrzeszenia, czy niemowlęta nie umierają bez chrztu i czy akuszerki są pouczone o sposobie chrzczenia dzieci w nagłych wypadkach.

Pytał też o to, czy parafianie nie odchodzą z tego świata bez „Świętego Wiatyku", czy kapłan nie wymusza zapłaty za chrzest i spowiedź, czy na rodziców chrzestnych i do zawarcia małżeństwa mieszanego dopuszcza heretyków i pod jakimi warunkami, czy udziela sakramentu chrztu i małżeństwa poza świątynią w miejscach prywatnych i niepoświęconych.

Szereg pytań odnosiło się do spraw małżeńskich - czy duszpasterz ogłasza zapowiedzi, czy narzeczeni przed ślubem przystępują do spowiedzi i komunii św., a w małżeństwach mieszanych, czy strona akatolicka deklaruje zgodne współżycie i wychowanie potomstwa, czy czasami nie łączy sakramentalnym węzłem małżeńskim osób nietrzeźwych, po kryjomu, wieczorem i w nocy, bez świadków godnych zaufania.

Pytał też o stosunek do uchylających się od płacenia dziesięcin, czy rozgrzesza niepłacących dziesięciny, ekskomunikowanych, lichwiarzy, jawnych cudzołożników, grabieżców dóbr kościelnych i dziesięcin, świętokradców oraz czy dopuszcza ich do komunii św., czy grzebie heretyków w kościele i na cmentarzu katolickim.

Ważne dla sprawdzenia stanu duszpasterstwa było pytanie o to, ilu parafian przystępuje do spowiedzi wielkanocnej i w jakim procencie. Związa-

ne z nim było pytanie 90. kwestionariusza, które dotyczyło nauki katechizmu, czy proboszcz uczy i przygotowuje chłopców w wieku 7 lat do spowiedzi i komunii św., czy ich spisuje i pilnuje, aby na najbliższą Wielkanoc przystąpili do sakramentów świętych.

Były też pytania związane z nauczaniem i dyscypliną kościelną: czy proboszcz zna „nakazy biskupie i papieskie", czy odważa się je zmieniać i czy posiada tablice z ich treścią, i czy nie zaniedbuje je wywieszać w kościele. Pytał go również, o której godzinie i jak często odprawiane są Msze św. w niedziele, święta i w dni powszednie. Po raz pierwszy w kwestionariuszu wizytacyjnym było pytanie skierowane do duszpasterzy, czy się spowiadają, jak często i u kogo, czy stosownie noszą Najświętszy Sakrament do chorych, czy posiadają do tego odpowiednia bursę, baldachim i lampy. Zarządców parafii pytał, czy kapłanom „odstępcom" lub zbiegom z innych diecezji, pozwalają odprawiać nabożeństwa w swoich kościołach, czy posiadają książki heretyckie na plebanii lub w kościele i czy z nich korzystają. W pytaniach 85-87 oczekiwał wyjaśnień, czy kapłan posiada służbę do pracy domowej i czy nie pozwala sobie usługiwać przez kobiety, czy utrzymuje rodzinę służebną poza plebanią, a przynajmniej w innej części domu oddalonej od jego izby i sypialni, jak liczna to jest rodzina.

Dalsze pytania dotyczyły nauczyciela - czy mieszka przy parafii, czy uczy i czy śpiewa z wiernymi pieśni i razem odmawia katechizm, czy jest śpiewany Dekalog, czy w katechizacji uczestniczy również proboszcz.

Pojawia się też pytanie o dom parafialny, czy ma ogrodzenie i nie chyli się ku upadkowi, a po nim dotyczące wspólnot zakonnych, czy istnieją w parafii, jakiej są reguły, czy ją przestrzegają i czy jest ona zatwierdzona przez ordynariusza miejscowego.

Interesował się także szpitalami, czy są na terenie parafii i czy dba się o nie odpowiednio, czy mają jakieś prawa, a ich pensjonariusze żyją pobożnie, czy proboszcz nie przywłaszcza sobie ich dochodów.

Było też pytanie odnoszące się do heretyków, czy proboszcz prowadzi ich rejestr, a 97 pytanie wymagało opisania na jakich warunkach zezwala heretykom korzystać z sakramentów.

Na koniec umieścił archidiakon J. Narzymski w swoim kwestionariusz kilka pytań odnoszących się do bardzo różnych spraw, czy proboszcz posiada odpisy pism wydawanych przez ordynariusza i odpisy dekretów poprzednich wizytacji, czy nie używa świec kościelnych na swoje potrzeby, czy zarządcy kas są uczciwi, czy pieniędzy kościelnych nie wydaje na własny użytek, czy z własnego majątku przeznacza cokolwiek na upiększenie i przyozdobienie kościoła –„swojej Oblubienicy", jakie księgi religijne posiada i jakie ćwiczenia duchowne odprawia, czy czyta konstytucje synodal-

ne, czy posiada księgę, której tytuł zaczyna się od słów „Kapłana rozważającego", jakie ma obyczaje i przyzwyczajenia, jakie modlitwy odmawia przy dochodzeniu do ołtarza i odchodzeniu.

5. Cele wizytacji archidiakona Bazylego Złockiego z 1766 r.

Do ostatniej wizytacji z okresu staropolskiego w dekanacie puckim nie zachował się kwestionariusz, chociaż zapewne taki istniał. Wskazuje na to porównanie zachowanych protokołów powizytacyjnych. Relacje z każdej parafii opisywane były według tej samej kolejności, dlatego można odtworzyć, choćby w zarysie, kwestionariusz wizytacji z 1766 r. Był on podobny do późniejszych liczących 230 lub 320 pytań, stosowanych w wizytacjach bpa Józefa Ignacego Rybińskiego. Wykorzystano w nim też pytania z kwestionariusza archidiakona J. Narzymskiego.

Archidiakon B. Złocki w 1766 r. opisywał wizytowane parafie dekanatu puckiego następująco. Przede wszystkim starał się podać dokładną lokalizację parafii, a więc w jakim leży archidiakonacie, dekanacie, jakiemu podlega oficjałowi i kto jest patronem parafii. Następnie opisywał położenie geograficzne, odległość od stolicy diecezji, od Gdańska i urzędu wiejskiego.

Dalej pytał o kościół, z czego jest wzniesiony, kto go ufundował, jakie jest jego wezwanie i kiedy obchodzony jest odpust parafialny. Potem następował opis architektury i wyposażenia wnętrza świątyni. Najważniejszy był ołtarz główny i tabernakulum, z jakiego materiału były wykonane i jak przechowywano Najświętszy Sakrament, jak często konsekrowano komunikanty i czy płonęła przed nim wieczna lampa. Z tym wiązało się pytanie, gdzie i jak przechowywano oleje święte.

Następnie pytał się o relikwie święte, czy kościół je posiada, jak przechowuje i czy łączą się z nimi jakieś odpusty, przez kogo były nadane, czy są one uwierzytelnione i przez jaką władzę kościelną zaaprobowane lub sprawdzone.

Pytał również o ołtarze boczne, ich liczbę, położenie w kościele, ich patronów, wygląd, fundacje z nimi związane i nabożeństwa przy nich odprawiane. Z tym związany był opis kaplic i zakrystii.

W protokołach powizytacyjnych po opisie świątyni zamieszczano inwentarze „rzeczy świętych". Zaliczano do nich przede wszystkim monstrancje, kielichy z patenami, puszki, pacyfikały, kadzielnice, naczynia na oleje święte i ampułki na wino i wodę, oraz inne przedmioty wykonane ze srebra. Mogły to być ozdoby ołtarzy, obrazów oraz figur Matki Bożej lub świętych, korony, sukienki i promienie.

Dalej zestawiano paramenty wykonane z miedzi i cyny. Najczęściej były to krzyże, świeczniki, różne naczynia, głównie wykonane z cyny, wazony,

misy i dzwoneczki.

Ważne miejsce zajmował opis szat i bielizny liturgicznej, a więc ornatów, kap, alb, komży oraz koronek, antependiów, baldachimów, burs, obrusów, korporałów, dywanów i sztandarów. Następnie opisywano księgi liturgiczne i metrykalne kościoła.

Po wymienieniu inwentarza przystępował B. Złocki do opisania wyposażenia świątyni, czyli chrzcielnicy, interesował się czy w kościołach są organy, ile jest w nim ław, konfesjonałów, okien, obrazów, jaka jest podłoga lub posadzka, z czego wykonano sufit, pokrycie dachu, jak zabezpieczone są wejścia do kościoła, zapytywał o przedsionek dla biednych oraz dzwonnicę i z czego była wzniesiona, czy wisiały na niej dzwony, jaka i w jakim stanie była kostnica, jakie było ogrodzenie cmentarza.

Następnie dowiadywał się o dochody kościoła, czy są zapisywane w odpowiednim rejestrze. Dalej wymienił wsie należące do parafii, ich obszar i wysokość dziesięcin oddawanych proboszczowi przez parafian. Żądał podania liczby osób, które wyspowiadały się na Wielkanoc i kiedy były misje święte w parafii.

Oddzielną grupę stanowił opis zabudowań parafialnych, czyli plebanii oraz domu organisty i nauczyciela. Podawał, z czego są one wzniesione, ile mają palenisk, czy jest tam mieszkanie dla wikariusza i rodziny służebnej. Jakie są zabudowania gospodarcze (chlew, obora, stodoła i spichlerz) i w jakim stanie, co należy w nich wyremontować. Jakie są ogrody, sady i łąki, czy są ule i gołębnik. Pytał też, czy na gruntach kościelnych wzniesiono jakieś budynki czynszowe i jakie są z nich dochody.

Opisywał również pola stanowiące beneficjum proboszczowskie i dochody wynikające z przysługującej mu dziesięciny, wielkość rocznego zasiewu oraz wyposażenie gospodarstwa proboszczowskiego w narzędzia rolnicze. W podsumowaniu dochodów proboszczowskich podawał, jakie były plony roczne z uprawiania beneficjum, jakie z dziesięciny, ile przynosiła kolęda i ile wpłacano za kartki do spowiedzi wielkanocnej oraz jakie były ofiary z racji *iura stolae*. Przy tym podawał jaką proboszcz stosuje taksę w parafii za chrzty, śluby i pogrzeby i ile osób ochrzczono w ostatnim roku, ile zawarto ślubów i ile odprawiono pogrzebów. W końcu ile osób mieszkało w parafii, dzieląc ich na mężczyzn, kobiety, chłopców i dziewczynki oraz podając ilu było luteranów, kalwinów, schizmatyków i Żydów.

W protokołach powizytacyjnych przedstawiał postaci proboszczów i wikariuszy, podając ich pochodzenie i wykształcenie oraz datę święceń i objęcia urzędu kościelnego. Ze spraw formacyjnych interesował się tylko tym, czy uczestniczyli oni w spotkaniach dekanalnych i odprawili rekolekcje kapłańskie. Następnie opisał organistów, którzy zwyczajowo pełnili cza-

sami funkcję nauczycieli i zakrystianów, wymieniał ich dochody od gburów i z kasy kościelnej, opisywał domy, w których mieszkali i ilu uczniów uczyło się w szkole.

Interesował się również bractwami religijnymi, które istniały w parafiach, badał ich dokumenty założycielskie, cele i faktyczną działalność, fundusze i legaty.

W relacji wizytacyjnej są informacje o witrykusach, zaprzysiężonych zarządcach kasy kościelnej (podawane są ich imiona i nazwiska, status społeczny oraz zadania, jakie spełniają w tym gronie) oraz o akuszerkach (podając ich imiona i nazwiska) podkreślając ich fachowe przygotowanie do przyjęcia i ochrzczenia dzieci w nagłych wypadkach.

Odnośnie do Pucka i Wejherowa opisywał jeszcze stan przytułku-szpitala, jego położenie, z czego jest wzniesiony, jakie ma dochody, kim są zarządcy, jakie panują w nim warunki mieszkalne, ilu przebywa w nim ubogich.

Wynika z tego, że interesował się on głównie dobrami materialnymi i dochodami duszpasterzy i ich współpracowników, a pomijał sprawę ich formacji, sposobu życia i duszpasterstwa.